Mały delfinek zaczyna poznawać świat

Mały Delfinek Maksio obchodził niedawno pierwsze urodziny. Mama postanowiła pokazać mu z tej okazji kawałek świata. Do tej pory pływał tylko w wielkiej gromadzie delfinów w głębokich, błękitnych wodach baśniowego oceanu.
- Mamo, dokąd płyniemy?
- Do brzegu.
- A jak wygląda ten brzeg?
- Jeszcze trochę i zobaczysz. Mam nadzieję, że spodoba ci się, synku.

Mknęli przed siebie wśród fal.

- Mamo, a co to za wielka ryba?
- To nie ryba, to statek. Ojej, lepiej mieć się na baczności, to jest okręt piratów. Nie podpływajmy za blisko, to niebezpieczne! Widzisz na maszcie czarną flagę z trupią czaszką? A pirata z przesłoniętym jednym okiem? Przy drugim oku trzyma lornetkę i wypatruje innych statków, z których chce ukraść skarby. Kiedy zauważy rybę, delfina, zarzuca wielką sieć i próbuje złowić, wyciągnąć na pokład i zrobić z nich kolację.

Maksio posłusznie zanurkował za Mmą i schował się pod wodą. Usłyszeli huk. Kiedy wynurzyli się za jakiś czas, statek piracki był już daleko, ale jeszcze widać było unoszący się dym po wystrzale z armaty. Mama miała rację, z morskimi rozbójnikami nie ma żartów, lepiej schodzić im z drogi.

Płynęli dalej.
- Mamo, a co to za wielki statek widać na horyzoncie?
- To nie statek, to jest wyspa, cel naszej podróży. Wyspę możemy opłynąć dookoła.

Wysepka zauważyła przybyszy.
- Witajcie mądre delfiny! Jak miło was widzieć. Podpłyńcie bliżej. Co tam słychać na szerokich wodach i głębinach?

Maksio był bardzo przejęty i zanim Mama cokolwiek odpowiedziała, zawołał:
- Witaj Wysepko. Popływamy razem?
- Nie mogę pływać.
- Jak to nie możesz pływać, przecież jesteś w wodzie i nie toniesz, rusz się, pościgamy się. Ty gonisz, ja uciekam. Pacnął płetwą brzeg i krzyknął:
- Berek!

Jednak wyspa ani drgnęła.
- Co, boisz się?! Hi hi hi! Taka duża a nie umie pływać!

Wysepce zrobiło się przykro. Mamie było wstyd za Maksia. Nie przypuszczała, że jest zarozumiały.

Wtem na falach przybijających do brzegu ukazał się żółw Julek. Usłyszał, że Maksio naśmiewa się z Wysepki.
- Delfinku, chodź za mną, pobawimy się na plaży.

Tym razem to Maksio zmieszał się. Przed chwilą naigrywał się z Wysepki, wydawał się sobie taki dzielny. Powolny żółw jednak potrafił więcej. Delfiny nie wychodzą na ląd, muszą żyć w wodzie, a żółw? Nie dość, że jest niezłym pływakiem, w dodatku ma na grzbiecie skorupę, do której może w każdej chwili schować się, to jeszcze na lądzie czuje się jak ryba w wodzie.

- Wysepko, przepraszam. Tak mi głupio. Czy mimo wszystko zostaniemy przyjaciółmi?

- Oczywiście Delfinku, zgoda, nie gniewam się na ciebie. Każdy z nas jest inny, nie każdy umie wszystko zrobić, nawet w bajce. To nie znaczy, że ktoś jest lepszy a ktoś gorszy.

Żółw odezwał się:
- Przyjmijcie i mnie do waszej paczki.

wydrukowano dnia: 04.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

- Dobra, pewnie, że jesteś naszym kumplem! – zawołali Wysepka i Delfinek.

Żółw Julek zabrał Delfinka na krótką wycieczkę wokół Wysepki. Kiedy zanurkowali, wytłumaczył mu, że wyspa to naprawdę ląd, ale tylko jego górną część widać nad wodą, niższa część zatopiona jest ze wszystkich stron w oceanie. Z tego powodu nie może ruszyć się z miejsca choćby o krok.

Zrobiło się późno i delfiny musiały już wracać. Wszyscy pożegnali się i Mama z synkiem zaczęli płynąć z powrotem do swojego stada w głąb oceanu.

- Mamo, a co jest dalej, za Wysepką? - Ta niewielka wysepka jest częścią archipelagu, składa się on z bardzo wielu wysp, podobno jest ich aż siedem tysięcy. Każda wyspa to inna bajka, nie znajdziesz dwóch podobnych! Kiedy urośniesz i będziesz większy, popłyniemy jeszcze dalej. Oczywiście po drodze odwiedzimy twoich nowych przyjaciół, których dziś poznałeś.

Szaga

wydrukowano dnia: 04.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026